

Jost, Henryk

"Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej", seria D: "Historia Techniki i Nauk Technicznych", z. 4, Warszawa 1963 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 10/1-2, 171-174

1965

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



A. Rosza *Zagadnienie epidemiologiczne ludności Warszawy w latach 1801—1825*, E. Grzelaka *Leczenie ran postrzałowych w latach 1806—1837*, S. Koby *Służba zdrowia w powiecie kieleckim w latach 1815—1870*; prace magisterskie: Jadwigi Korzeniak *Leki w aptekach krakowskich w XVII w.*, Ewy Manterys *Apteka Mikołaja Chudzińskiego w Krakowie w latach 1670—1715*.

Na zakończenie — kilka uwag w sprawach redakcyjnych i technicznowydawniczych. Sam układ *Wykazu tematów* nie nasuwa zastrzeżeń. Tematy wymieniono chronologicznie, grupując je poza tym według powiązań problemowych (a więc niejednokrotnie w innej kolejności, niż podaliśmy w niniejszym, sygnalnym tylko zestawieniu). *Wykaz tematów* zaopatrzone w skorowidz badaczy, który wskazuje miejsca ich zamieszkania oraz placówki, związane z tokiem podanych przez nich badań. Opracowano również indeks nazwisk i nazw geograficznych, przytoczonych w tytułach prac. Użyteczność *Wykazu tematów* — nie rozważając niewątpliwiej użyteczności dla instytucji naukowych, wydawniczych itp. — polega więc m.in. na tym, że samym badaczom pozwala ewentualnie uniknąć dublowania pracy w zakresie jednej i tej samej tematyki, a także ułatwia wzajemne kontakty badaczy zajmujących się problematyką pokrewną.

Przydatność wydawnictwa znacznie pomniejsza jednak fakt, że podane przezeń informacje są, niestety, ułamkowe, nie opierają się bowiem o przegląd całości polskich zbiorów źródłowych, z których korzystają badacze. *Wykaz tematów* nie daje zatem rzeczywistego, pełnego obrazu prac naukowych i badawczych, znajdujących się w toku. Wśród uwzględnionych archiwów i bibliotek brak wielu placówek zajmujących się gromadzeniem materiałów źródłowych, i to aż tak zasobnych w źródła, jak np. Ossolineum, Biblioteka PAN w Krakowie, Biblioteka Narodowa. Można stwierdzić zresztą, że *Wykaz tematów* nie obejmuje nawet tych wszystkich tematów, które opracowywane są w oparciu o materiały źródłowe zgromadzone w placówkach wymienionych w spisie do *Wykazu*.

Zastrzeżenia budzi również sprawa szybkości cyklu wydawniczego. Jest on zbyt powolny¹. W konsekwencji *Wykaz tematów* często informuje o pracach już opublikowanych. Np. druk książki *Wacław Nałkowski, w pięćdziesiątą rocznicę zgonu (1911—1961)* ukończono we wrześniu 1962 r., a informacja o poszukiwaniach źródłowych Józefa Babicza, współautora książki, ukazała się w zeszycie 11 *Wykazu tematów* (I półrocze 1962), którego druk zakończono w kwietniu 1963 r. Inne przykłady znajdują z pewnością czytelnicy niniejszego przeglądu. W podobnej sytuacji nasuwają się wątpliwości co do celowości tego pracochłonnego przedsięwzięcia wydawniczego, dobrze pomyślanego i cennego — lecz tylko wtedy, kiedy byłoby pełne i aktualne.

Eugeniusz Tomaszewski

„Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej“, seria D: „Historia Techniki i Nauk Technicznych“, z. 4. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1963, ss. 180, ilustr.

Czwarty z kolei zeszyt historycznotechnicznej serii wydawnictwa ciągłego Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN zawiera trzy wartościowe i interesujące rozprawy o różnej problematyce.

Praca dr Bolesława Kalabińskiego *Zjazdy Techników Polskich w latach 1882—*

¹ Zeszyt 12, kompletujący dane za rok 1962, ukazał się w końcu 1963 r.; zeszyt 14, który wraz z zeszytem 13 daje obraz tematyki prac w ciągu roku 1963 — ukazał się w końcu października 1964 r.

1917 jest kontynuacją jego poprzedniego artykułu¹, w którym nakreślona została historia pierwszego Zjazdu Techników. Obecna praca omawia siedem kolejnych zjazdów, organizowanych w latach niewoli w Galicji, gdzie warunki polityczne, najbardziej liberalne spośród warunków wszystkich trzech zaborów, pozwalały na tego rodzaju przedsięwzięcia. Tylko ostatni zjazd odbył się w Warszawie, już w czasie trwania pierwszej wojny światowej, w 1917 r.

Zjazdy te były do pewnego stopnia ogniwiem, łączącym techników polskich zza trzech kordonów, choć niektóre (w szczególności drugi i trzeci) były raczej zjazdami techników galicyjskich. Autor daje rys historyczny zjazdów, malując ich tło, charakteryzując okoliczności organizacji i przytaczając dane o przebiegu i liczbie uczestników. Omawia również podstawowe tematy zjazdów, podjęte uchwały oraz ich realizację, podkreślając, że jednym z podstawowych problemów, któremu zjazdy poświęcały specjalną uwagę, było zagadnienie szkolnictwa, a przede wszystkim wyższych szkół technicznych.

Pamiętać należy, że w czasie, gdy odbywał się pierwszy zjazd (Kraków 1882 r.), istniał na ziemiach polskich tylko jeden wyższy techniczny zakład naukowy — Politechnika Lwowska, która borykała się wówczas z wieloma trudnościami przy stosunkowo słabym zainteresowaniu młodzieży.

Choć nie wszystkie dezyderaty zjazdów — pisze Kalabiński — zostały wcielone w czyn, to dzięki ich pracom ruszyła np. inwentaryzacja i konserwacja zabytków w Galicji oraz powstały tu wydawnictwa konserwatorskie, podczas gdy na innych terenach, a szczególnie w zaborze rosyjskim, zabytki polskiej kultury szybko niszczały, czemu nikt nie potrafił się przeciwstawić.

Aczkolwiek zjazdy postulowały przyswojenie literaturze polskiej podstawowych zagranicznych dzieł technicznych, to jednak sprawa ta nie urzeczywistniała się tak, jak zamierzano; zapotrzebowanie na dzieła techniczne w języku polskim jedynie częściowo wypełniało wydawanie prac profesorów Politechniki Lwowskiej, dokonywane dzięki lwowskiemu Towarzystwu Politechnicznemu.

Zagadnienie uprzemysłowienia ziem polskich, a przede wszystkim zacofanej Galicji, przewijało się w obradach wszystkich niemal zjazdów, jednakże realizacja odpowiednich uchwał możliwa była tylko w bardzo małym zakresie.

Myśl zwoływania zjazdów polskich techników znalazła życzliwe przyjęcie i poparcie techników w kraju i za granicą oraz — co słusznie zostało w pracy podkreślone — spotkała się z zainteresowaniem ze strony społeczeństwa polskiego wszystkich trzech zaborów. Dojrzał bowiem pogląd, że drogą do podniesienia poziomu życia materialnego ogółu jest rozwój techniki, a jednocześnie dowiadywano się, że polscy inżynierowie odnoszą — przeważnie na obczyźnie — wybitne osiągnięcia i sukcesy w pracy zawodowej. Zjazdy, symbol więzi i wspólnych celów techników polskich, gdziekolwiek by się nie znajdowali, były zatem wydarzeniem ogólnonarodowym, znajdującym żywe odzwierciedlenie w prasie.

Nie trzeba jednak zapominać, że — jak pisze Kalabiński — zjazdy i ich problematyka stały, oczywiście, daleko od zainteresowań, potrzeb i dążeń klasy robotniczej; uczestnicy zjazdów, technicy — byli wówczas ludźmi powiązanymi z reguły ze światem przedsiębiorców, fabrykantów, kapitału przemysłowego. Unarodowienie więc przemysłu, postulowane niejednokrotnie na zjazdach, nie oznaczało bynajmniej jego uspołecznienia.

W zakończeniu pracy zestawiono podstawowe dane o zjazdach (miejsca, daty, liczby uczestników) oraz tytuły wygłoszonych referatów — na liście ich autorów spotyka się nazwiska wybitnych naszych uczonych.

¹ B. Kalabiński: *I Zjazd Techników Polskich (8—10 września 1882 r.)*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki“, nr 3—4/1960.

Rozprawa dra Kalabińskiego daje dużo ciekawych i rzetelnych informacji, analizę tła powstania zjazdów i ocenę ich działalności. Szczegółowe omówienie technicznych zagadnień, poruszanych na zjazdach, wykraczałoby znacznie poza ogólną historyczną ich charakterystykę. Być może jednak, i ten aspekt zjazdów doczeka się kiedyś opracowania w oparciu o zachowane materiały. Ciekawe bowiem byłoby przedstawienie fachowej problematyki, która znalazła tu oddźwięk, na szerokim tle ówczesnej techniki światowej.

Drugą pracą zamieszczoną w „Studiach“ jest referat niedawno zmarłego Jerzego Pileckiego² *Franciszek Mirandola i Jan Szczepanik. Dialog wyobraźni technicznej i artystycznej*. Jest to zestawienie i charakterystyka stosunków dwu wybitnych ludzi, dokonane w oparciu o zachowaną korespondencję i tradycje rodzinne.

Autor zaczął opis kontaktów Szczepanika z Pikiem-Mirandolą od okresu dzieciństwa, gdy wychowywali się razem w domu Pików. Mimo że drogi życiowe obu przyjaciół rozeszły się, wymieniali oni ze sobą listy, a zasadniczym tematem były tu wynalazki techniczne — główna więź ich wspólnych zainteresowań. I choć Mirandola porzucił swój zawód (aptekarstwo), poświęcając się całkowicie pracy literackiej, zawsze zajmowała go żywo technika i starał się opracować pewne swoje pomysły techniczne.

Tak np. z zamiłowań muzycznych Mirandoli wyrósł pomysł techniczny instrumentu, łączącego zasady fortepianu z efektem muzyki smyczkowej. Pomysły literackie zaś nowel i utworów poetyckich Mirandoli — miały niejednokrotnie rodowód techniczny. W pewnym okresie interesował go film dźwiękowy i barwny, co stworzyło nową płaszczyznę porozumienia obu przyjaciół.

Tytuł pracy doc. Pileckiego nawiązał nie tylko do konkretnego dialogu między wynalazcą i poetą — który toczył się w korespondencji z lat 1898—1919 — lecz odnosi się również do *sui generis* dialogu wewnętrznego w obrębie każdej z tych dwóch wybitnych umysłowości twórczych pomiędzy „geniuszem“ zainteresowań technicznych i — artystycznych. Ta dwoistość zainteresowań — jak autor słusznie podkreślił — była ostrzejsza u Mirandoli. Szczepanik natomiast był twórcą technicznym *par excellence*, pozostającym wprawdzie w dużej mierze w służbie sztuki (gobeliny, film), lecz jego pomysły zmierzające do mechanizacji produkcji dzieł sztuki sprzeciwiały się tradycyjnym, uświęconym zasadom twórczości artystycznej.

W aneksie doc. Pilecki opublikował listy Szczepanika do Mirandoli, opis fortepianu smyczkowego i list umowy Szczepanika spisany dla eksploatacji tego wynalazku Mirandoli oraz fragmenty listu M. Pikowej do syna. Artykuł jest ilustrowany kilkoma fotokopiami i fotografiami partnerów *Dialogu*.

Trzecią z kolei i ostatnią rozprawą omawianego zeszytu „Studiów“ jest *Tartak, młyn i tłuczarnia kory w Istebnej* Józefa Brody i Wacława Sokołowskiego. Ta bogato ilustrowana rysunkami i fotografiami praca jest opisem reliktoowego dokumentu ludowej kultury technicznej. Dużą zasługą autorów jest utrwalenie dla potomności opisu tego obiektu, który, unieruchomiony w 1939 r., szybko niszczał i od 1959 r., niestety, już nie istnieje.

W uwagach wstępnych autorzy krótko omawiają polski dorobek w zakresie opisu ludowych zakładów przemysłowych i poruszają sprawę opieki nad takimi zabytkowymi obiektami. Następnie dają oni charakterystykę ogólną obiektu istebniańskiego, stanowiącego pewnego rodzaju *curiosum*, bo składającego się z trzech zakładów produkcyjnych o wspólnym napędzie jednym kołem wodnym.

Wykorzystując wszystkie dostępne źródła, bazując na znalezionych w śmie-

² Por. nekrolog J. Pileckiego w nrze 2/1963 „Kwartalnika“.

ciach po zawaleniu się budynku szczątkach dokumentów oraz na informacjach, zebranych wśród istebniaków, autorzy starali się ustalić czas powstania i dzieje zakładu. Stwierdzają oni, że najstarszą częścią jest młyn, choć dokładnej daty jego powstania nie udało się ustalić. Jedyne napis morawski na futrynie drzwi wejściowych z datą 1826 r. świadczyć może o czasie przebudowy młyna.

Rozbudowę i modernizację całego zakładu przeprowadzono w początkach XX w., gdy właścicielami jego byli M. Sikora i P. Juroszek. Prof. Broda i inż. Sokołowski wskazują na dużą inwencję twórczą Juroszka, który był zdolnym konstruktorem-mechanikiem. Jego dziełem np. było urządzenie uruchamiające poszczególne zestawy urządzeń od jednego koła wodnego.

Słusznie autorzy zaliczają zakład do typu feudalnego, mimo że tartak został poważnie unowocześniony, a tłuczarnia kory — zbudowana już w naszym wieku. Można dojść do tego wniosku przez porównanie tego zakładu z opisami zakładów osiemnastowiecznych.

Przy zdekompletowanym, znajdującym się w ruinie zakładzie, odtworzenie funkcji i wyglądu pewnych jego elementów przedstawiało niewątpliwie znaczne trudności. Opis konstrukcji i różnych ciekawych jej szczegółów technicznych autorzy podali możliwie dokładnie i wyczerpująco; tekst opisu ma tylko niejednokrotnie pewne niezręczności terminologiczne (np. na s. 115 i nast. oraz na s. 157 zamiast właściwszego słowa „korba“ — autorzy używają „mimośród“, na s. 123 zamiast „szczęki zaciskowe“ — „kleszcze“). Szkoda też, że autorzy nie pokusili się o podanie orientacyjnych bodaj danych energetycznych. Przepuszczalność moc zakładu wynosiła ok. 4 KM, co wynika ze spadu 2—3 m, wymiarów koła lotoku 0,35×0,85 m i współczynnika sprawności 0,6.

Z podanych opisów traka, młyna i „tłuki“, dobrze uzupełniających się z materiałem ilustracyjnym, można odtworzyć pracę poszczególnych elementów mechanizmów i urządzeń. Polska literatura dotycząca obiektów przemysłu ludowego uzyskała dzięki pracy J. Brody i W. Sokołowskiego bardzo cenną, sumiennie opracowaną pozycję.

Henryk Jost

NOTATKI BIBLIOGRAFICZNE

FILOZOFIA I HISTORIA NAUKI W WYDAWNICTWACH PARYSKIEGO PAŁACU WYNAŁAZKÓW

Wśród książeczek, wydawanych systematycznie przez Librairie du Palais de la Découverte i zawierających teksty odczytów, wygłaszanych co sobotę w paryskim Pałacu Wynalazków¹, w 1963 r. znalazła się praca na temat, który żywo i bezpośrednio obchodzi każdego pracownika nauki: badania czynności umysłu ludzkiego w akcie twórczym, którego rezultatem jest odkrycie naukowe. Problematykę taką przedstawiła praca profesora uniwersytetu w Sztrasburgu, Abrahama Molesa, *Méthodologie de la création scientifique* (ss. 29)².

Nadzieja skonstruowania „maszyny do robienia odkryć i wynalazków“ jest iluzją. Tym niemniej wielką przyszłość ma heurystyka, nauka o procesie odkry-

¹ Por. recenzję: Wiktor Orłowski, *Historia nauki w paryskim Pałacu Wynalazków*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki“, nr 4/1958, s. 650.

² Wszystkie omówione w niniejszej notatce tomiki należą do serii: *Université de Paris. Les Conférences du Palais de la Découverte, Histoire des Sciences*. Librairie du Palais de la Découverte, Paris 1963.